ROCZNIKI NAUK PRAWNYCH
Tom XXI, numer 1 – 2011

JULIUSZ PETRANIUK

ODSTĘPSTWA OD ZASAD PODZIAŁU SPÓŁDZIELNI W OGÓLNOŚCI W PRZYPADKU SĄDOWEGO JEJ PODZIAŁU

I. Podział spółdzielni należy do tych przekształceń organizacyjnych, które obok połączenia znalazły swoje unormowanie w ustawie, i to w akcie o tak fundamentalnym znaczeniu dla ruchu spółdzielczego, jakim jest prawo spółdzielcze (dalej cyt. pr. spółdz.) z dnia 16.09.1982 r. (Dz. U. nr 30, poz. 210 z późn. zm.). Niewątpliwie problemom wiążącym się z tego rodzaju przekształceniem nadało to odpowiednio wysoką rangę, ponieważ do tego momentu w prawie stanowionym podział spółdzielni nie był w ogóle regulowany, co automatycznie kwestię jego dopuszczalności na zasadach ogólnych stawiało pod znakiem zapytania. Tymczasem podział spółdzielni z racji swojej wielowątkowości cechuje wyjątkowe bogactwo zagadnień, dlatego jego analizy nie można zawężać tylko do stosunków wewnętrznych zaistniałych pomiędzy spółdzielnią a jej członkami, na co pozornie mogłoby wskazywać zaliczanie podziału do przekształceń organizacyjnych spółdzielni. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 108 § 1 pr. spółdz., spółdzielnia może się podzielić na podstawie uchwały walnego zgromadzenia wyłącznie w celu założenia nowej spółdzielni. Oznacza to, że obok zwykłego trybu normowanego przepisami ogólnymi prawa spółdzielczego do powstania spółdzielni może dojść, także w wyniku organizacyjnego przekształcenia istniejącej spółdzielni, ale tylko w taki sposób, aby z wydzielonej jej części mogła być utworzona nowa spółdzielnia. Brzmienie tego przepisu uwypukla zatem podstawową cechę, jaka musi charakteryzować podział każdej spółdzielni, mianowicie, że jego wynikiem powinno być zawsze powstanie nowej spółdzielni, i to bez

Dr JULIUSZ PETRANIUK – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim; adres do korespondencji: ul. Lwowska 80, 22-600 Tomaszów Lubelski.

utraty osobowości prawnej przez spółdzielnię ulegającą podziałowi[1]. Ze względu na to ustawodawca zdecydował się nadać przepisom normującym podział spółdzielni, tj. art. 108-112 pr. spółdz., charakter *lex specialis* w stosunku do przepisów ogólnych regulujących powstawanie spółdzielni, co skutkuje tym, że przepisy te tylko w pewnym stopniu modyfikują zwykły tryb zakładania spółdzielni. Jest to w pierwszym rzędzie warunkowane faktem, że jednostki podlegającej podziałowi nie można zaliczyć do grona założycieli nowej spółdzielni, którymi są członkowie przechodzący[2]. Takie normatywne ujęcie powyższej problematyki powoduje konieczność oceny zagadnień wynikających z podziału spółdzielni co do zasady w perspektywie całego systemu prawnego, a nie tylko z zawężeniem do norm prawa spółdzielczego[3]. Na to może wskazywać choćby uregulowanie zawarte w art. 111 pr. spółdz., zgodnie z którym, w wyniku podziału dotychczasowej spółdzielni, na powstającą spółdzielnię przechodzą z chwilą jej zarejestrowania wynikające z planu podziału składniki majątkowe oraz prawa i zobowiązania. W tym też zakresie wierzyciele i dłużnicy spółdzielni ulegającej podziałowi stają się wierzycielami i dłużnikami spółdzielni powstającej, jednakże za zobowiązania zaistniałe przed podziałem dotychczasowa spółdzielnia z nowo utworzoną odpowiadają solidarnie.

W tym miejscu, dla zachowania przejrzystości dalszego wywodu, w celu wyeksponowania zachodzących różnic pomiędzy obu trybami zakładania spółdzielni, zagadnienia wynikające z jej podziału zasadniczo należy uszeregować w dwie grupy. Do pierwszej z nich trzeba zaliczyć te, które odnoszą się do substratu majątkowego spółdzielni, czego przykładem może być wspomniana już kwestia odpowiedzialności dotychczasowej spółdzielni wraz z nowo powstałą za zobowiązania tej pierwszej zaciągnięte przez nią przed jej podziałem oraz charakterystycznej dla tego przekształcenia sukcesji uniwersalnej w majątek odrębny. Już to, w kontekście art. 111 pr. spółdz., nakazuje dokonywanie analizy podziału spółdzielni z uwzględnieniem bezpieczeństwa obrotu, ponieważ nie może budzić wątpliwości, że przywołany przepis odnosi się do stosunków *pro foro externo*.

---

[1] J. P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni w świetle prawa polskiego*, Lublin 1997, s. 8.

[2] Tamże, s. 9 i 109. Wysoce problematyczne jest, czy na podstawie art. 108 pr. spółdz. do grona założycieli można zaliczyć osoby, które nie są członkami przechodzącymi lub nie legitymują się członkostwem, chociażby złożyły podpis pod statutem, gdyż z brzmienia tego przepisu wynika, że tylko członkowie przechodzący mogą podejmować uchwałę.

[3] Chodzi tu nie tylko o ustawę Prawo spółdzielcze, lecz także o przepisy odnoszące się do spółdzielczości, w szczególności o ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych.

Z kolei kierując się tym, że podział spółdzielni stanowi szczególny sposób jej tworzenia, w drugiej grupie powinny znaleźć się zagadnienia wynikłe z oddziaływania podziału spółdzielni na stosunki *pro foro interno*, przede wszystkim te wynikające z członkostwa. Także i co do nich, przy ich analizie z uwagi na skutki podziału, konieczne staje się odwoływanie do zasad rządzących całym systemem prawnym z tym, że większość zagadnień składających się na tę problematykę wprost należy sytuować w obszarze prawa cywilnego. Dotyczy to również tych wynikających z podziału substratu osobowego dotychczasowej spółdzielni.

II. Specyfika podziału spółdzielni, jako szczególnego trybu jej zakładania, bierze się przede wszystkim stąd, że już z samego założenia proces ten ma przebiegać w dwóch etapach, z których pierwszy obejmuje podział dotychczasowej spółdzielni, a drugi utworzenie nowej, przy czym podjęcie uchwały o podziale nie może wstrzymać bądź zawieszać działalności dzielonej spółdzielni[4]. Wynika to stąd, że dokonanie podziału dotychczasowej spółdzielni jest warunkiem *sine qua non* przystąpienia do realizacji drugiej jego fazy, czyli zakładania nowej spółdzielni[5]. Jednak trzeba pamiętać, że bez względu na różnice zachodzące między obu sposobami tworzenia spółdzielni, również i w sytuacji, kiedy następuje to w drodze podziału, proces ten powinien odbywać się zawsze z poszanowaniem woli osób zakładających spółdzielnię, czyli według zasady dobrowolności[6]. Bez wyjątku, w razie podziału spółdzielni, działanie tej zasady rozciąga się na obie jego fazy. Stąd zarówno członkowie przechodzący przy uchwalaniu statutu nowej spółdzielni, jak i w trakcie głosowania nad składem jej organów oraz członkowie dotychczasowej spółdzielni, w przedmiocie jej podziału, na każdym etapie podejmowania swoich decyzji powinni pozostawać w pełni suwerenni. Chociaż do powstania nowej spółdzielni w drodze podziału istniejącej dochodzi *ex definitione* w dwóch etapach, to zasada dobrowolności powoduje, że cechuje je względna niezależność, wyrażająca się przede wszystkim w konieczności

[4] P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 26.

[5] Tak, P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 80. Inaczej L. S t e c k i, *Prawo spółdzielcze*, Warszawa: PWN 1979, s. 164-165, M. W r z o ł e k - R o m a ń c z u k, *Rejestr spółdzielni, Zagadnienia materialnoprawne i procesowe*, Warszawa 1986, s. 100; W. C h r z a n o w s k i, *Nowe prawo spółdzielcze. Analiza zmian*, cz. I: *Spółdzielnia*, Warszawa 1983; K. P i e t r z y k o w s k i, *Powstanie i ustanie stosunku członkostwa w spółdzielni*, Warszawa 1990.

[6] Zob. P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 109.

dokonania wpisu podziału dotychczasowej spółdzielni przed rejestracją nowej. Jednak w jej ocenie nie można pomijać faktu, że oba wpisy mają charakter konstytutywny i wywołują różne skutki prawne, co szczególnie staje się widoczne w sytuacji uchylenia uchwały o podziale.

III. 1. Z perspektywy zmian, jakie zaszły dotychczas w prawie spółdzielczym w zakresie podziału spółdzielni odnośnie do bezwzględnego obowiązywania zasady dobrowolności przy jej zakładaniu, poważne wątpliwości nasuwa treść art. 108a i 108b pr. spółdz.[7] Zgodnie z tym pierwszym przepisem członkowie spółdzielni, których prawa i obowiązki majątkowe są związane z wyodrębnioną organizacyjnie jednostką spółdzielni, albo z częścią jej majątku, która nadaje się do takiego wyodrębnienia, mogą – na podstawie uchwały podjętej większością głosów tych członków – wystąpić do zarządu spółdzielni z żądaniem zwołania walnego zgromadzenia w celu podjęcia uchwały o podziale spółdzielni. W tym wypadku do utworzenia nowej spółdzielni może dojść na bazie istniejącej jednostki organizacyjnej dotychczasowej spółdzielni albo z części jej majątku.

Prima facie zarówno sama redakcja tego przepisu, jak i jego usytuowanie w samej ustawie muszą budzić kontrowersje, ponieważ można by z nich wnioskować, że przepis ten, stanowiąc uzupełnienie art. 108 pr. spółdz., przez to ma zastosowanie do każdego przypadku podziału spółdzielni[8]. Gdyby jednak na to przystać, to konieczne stałoby się, i to wprost w ustawie, określenie wyżej wskazanej relacji, która powinna zachodzić pomiędzy przepisami normującymi podział spółdzielni w ogólności, a tymi, które regulują sądowy jej podział. Tymczasem jej istnieniu przeczy już literalne brzmienie art. 108a pr. spółdz., które wydaje się pozostawać w opozycji do twierdzenia, że przepis ten stanowi uzupełnienie przepisów normujących podział spółdzielni w ogólności. Hipoteza tego przepisu wydaje się wyraźnie ograniczać jego zastosowanie tylko do sytuacji, w których zachodzi związek praw i obowiązków majątkowych członków spółdzielni z organizacyjnie wyodrębnioną jej jednostką, albo z częścią jej majątku. Okoliczności te, stanowiąc warunek

[7] Jeśli chodzi o art. 108a pr. spółdz., to został on wprowadzony ustawą z dnia 19.12.2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2002, nr 240, poz. 2058), natomiast art. 108b pr. spółdz. dodany ustawą z dnia 14.06.2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007, nr 125, poz. 873).

[8] Problem ten sygnalizuje K. S t e f a n i u k, *Podział spółdzielni. Zmiany wprowadzone ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych*, „Rejent" 2001, nr 9, s. 117.

podziału dotychczasowej spółdzielni w tym względzie, równocześnie odnoszą go i do powstania nowej.

Atoli, jeśli spojrzeć na to przez pryzmat zasady dobrowolności tworzenia nowej spółdzielni, oznaczałoby to, że przepis ten w dotychczasowym brzmieniu nie narusza tej zasady tylko w sytuacji ograniczenia jego funkcji regulacyjnej wyłącznie do ustalenia listy lub określenia grup członków przechodzących do powstającej spółdzielni. *De lege lata* za słusznością takiej wykładni wydają się przemawiać także przepisy art. 108 § 2 pkt. 2 i 109 pr. spółdz. Zgodnie bowiem z art. 108a mogą być nimi tylko ci członkowie dotychczasowej spółdzielni, których prawa i obowiązki majątkowe są związane z wyodrębnioną organizacyjnie jednostką spółdzielni.

Jednak ustalenie tego tylko na pozór wydaje się proste, ponieważ już dokładniejsza analiza treści omawianego przepisu nasuwa uzasadnione wątpliwości przynajmniej co do dwóch kwestii. Pierwsza odnosi się do rodzaju stosunków, ponieważ – jak już wspomniano – to, że mają one mieć charakter majątkowy, nie wystarcza jeszcze do ustalenia wymaganej przez prawo relacji pomiędzy tymi członkami a wyodrębnioną jednostką spółdzielni, jako kryterium decydującego o przynależności do grupy członków przechodzących. Znamienne jest, że przepis ten nie zawiera jakiejkolwiek wzmianki, na czym ów związek ma polegać, a nie sposób uznać, żeby był to każdy, choćby przypadkowy, stosunek tworzący więź o takim charakterze. Dodatkowo wątpliwości te potęguje nałożenie wymogu, że musi to dotyczyć wszystkich członków, którzy potencjalnie mogliby stać się członkami nowej spółdzielni.

Drugie zagadnienie dotyczy charakterystyki jednostki organizacyjnej spółdzielni, z którą mają być związani członkowie przechodzący. W tym wypadku ustawodawca, wyraźnie unikając podania wskazówek odnoszących się do zakresu, jak i charakteru wyodrębnienia, świadomie poprzestał tylko na ogólnikowym stwierdzeniu, że ma to być jednostka odrębna. Z kolei wynikająca z tego konieczność odwoływania się do statutu dzielonej spółdzielni nie wydaje się wystarczająca, dlatego że – co do zasady – akt ten określa tylko podstawowe elementy składające się na strukturę organizacyjną spółdzielni jako osoby prawnej. Stąd – ze względu na abstrakcyjny charakter norm z niego wynikających – praktyk zamieszczania w jego treści wiążących kryteriów, według których w przyszłości miałby być dokonywany w oparciu o art. 108a pr. spółdz. podział danej spółdzielni, nie można uznać za zgodne z ustawą. Bezpośrednio wynika to z faktu, że kryteria podziału zawsze muszą stanowić wypadkową sytuacji, w jakiej znajduje się dana spółdzielnia w dacie jej podziału. Odnosi się to nie tylko do jej substratu majątkowego i osobo-

wego, lecz także i do całej struktury organizacyjnej spółdzielni[9], która w trakcie swojego istnienia może przecież podlegać wielorakim zmianom. Dlatego nieprzypadkowo określenie kryteriów, według których w konkretnym przypadku ma nastąpić podział, musi spoczywać na organach istniejącej spółdzielni, a nie na członkach przechodzących.

2. Z uwagi na zachodzącą terminologiczną niedookreśloność treści art. 108a pr. spółdz. jeszcze większe trudności interpretacyjne stwarza wynikający z niej wymóg ustalenia charakteru, jak i stopnia związania z częścią majątku dotychczasowej spółdzielni tych jej członków, którzy mają przejść do nowej spółdzielni. Dodatkowo potęguje to okoliczność, że ma do tego dojść, gdy organizacyjne wyodrębnienie jeszcze nie nastąpiło, a przeświadczenie, że majątek ten nadaje się do wyodrębnienia, jednoznacznie sytuuje się wyłącznie w sferze motywacyjnej członków przechodzących.

Oczywiste jest, że w tym wypadku użycie do podziału spółdzielni tak wysoce niedookreślonych zwrotów nieuchronnie musi prowadzić do konfliktu między organami dotychczasowej spółdzielni a tymi jej członkami, którzy w drodze podziału chcą założyć nową spółdzielnię. Jednak specyfika tego przypadku polega na tym, że niedookreśloność, tkwiąc u podstaw wynikającego z tego przepisu unormowania, stanowi jednocześnie jego *ratio legis*, co prowadzi do utraty przez przepis jego funkcji regulacyjnej. Wynika to stąd, że przyjmując, iż co do zasady ma on stanowić źródło konfliktu, jednocześnie niweczy się funkcję regulacyjną, jaka jest *ex definitione* przypisana każdej normie sprowadzającą się do regulacji stosunków społecznych, szczególnie gdy jej zakres rozciąga się zarówno na stosunki *pro foro interno*, jak i te, w których spółdzielnia pozostaje z osobami trzecimi.

Z całą stanowczością należy podkreślić, że przekazanie w tym wypadku sądowi rozwiązania kwestii spornych zaistniałych pomiędzy członkami przechodzącymi a spółdzielnią w żaden sposób nie przywraca przepisowi art. 108a pr. spółdz. wyżej wskazanej funkcji. Trzeba mieć świadomość, że aprobując to stanowisko, należy liczyć się ze wszystkimi konsekwencjami z tego płynącymi, a nie tylko z niektórymi z nich. W pierwszym rzędzie chodzi tu o pozostawanie w opozycji zarówno do zasady dobrowolności tworzenia, jak i samorządności oraz samodzielnego funkcjonowania dotychcza-

[9] Zob. P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 79-88. Skutki wpisu podziału dotychczasowej spółdzielni stanowią podstawę do wydzielenia majątku, który ma przejść do nowej spółdzielni, jako majątku odrębnego. Do chwili rejestracji nowej spółdzielni nie dochodzi do zmian w jej składzie osobowym, jak też w strukturze organizacyjnej.

sowej spółdzielni w obrocie. W rezultacie taka wykładnia omawianego przepisu art. 108a pr. spółdz. prowadziłaby do kolejnych, i to jeszcze dalej idących odstępstw niż te, które już znalazły się u podstaw podziału spółdzielni dokonywanego na zasadach ogólnych. Najbardziej spektakularnym tego przykładem w przypadku tworzenia spółdzielni w drodze jej podziału jest ustalenie listy członków przechodzących, do którego bez wyjątku dochodzi w drodze podjęcia stosownej uchwały, a więc wbrew woli tych członków dotychczasowej spółdzielni, którzy głosowali przeciwko podziałowi, ale znaleźli się w mniejszości. Dlatego właśnie ze względu na fakt przegłosowania ich na walnym zgromadzeniu w przedmiocie jej podziału członkom tym należało zapewnić na zebraniu członków przechodzących pełną swobodę w zakresie utworzenia nowej spółdzielni. Dzięki temu, w sytuacji, gdy uzyskają oni większość na zebraniu członków przechodzących, to – mimo skutecznego podjęcia uchwały o podziale – i tak nie może dojść do założenia nowej spółdzielni.

Z uwagi na ten mechanizm jedynymi dopuszczalnymi odstępstwami od zasady dobrowolności przy powstawaniu spółdzielni w drodze podziału mogą być tylko te odmienności, które dotyczą sposobu ustalenia substratu osobowego przyszłej spółdzielni. Tak jest dlatego, że zarówno podział dotychczasowej Spółdzielni, jak i przyjęcie statutu przyszłej spółdzielni jest rezultatem podjęcia uchwał, co jest równoznaczne z daniem prymatu zasady majoryzacji.

Zatem z tego punktu widzenia, poddając analizie treść art. 108a pr. spółdz., należy stwierdzić, że także i ten przepis w obecnym brzmieniu nie będzie pozostawał w bezpośrednim konflikcie z wyżej wskazanymi zasadami tylko w razie odrzucenia założenia, że stanowi on materialnoprawną podstawę do wystąpienia z roszczeniem o podział spółdzielni. Na to wskazuje brzmienie zarówno § 1, jak i § 2 omawianego przepisu. Zgodnie z § 1 uchwała podjęta większością głosów członków, ale tylko tych, których prawa i obowiązki majątkowe są związane z częścią majątku spółdzielni albo z wyodrębnioną organizacyjnie jej jednostką, nie zastępują uchwały o podziale ani nie stanowią integralnego składnika jej treści. Jest ona bowiem tylko przejawem woli określonej tym przepisem grupy członków dotychczasowej spółdzielni, niezbędnym do zwołania walnego zgromadzenia mającego podjąć uchwałę o podziale spółdzielni. Tak więc uregulowanie to nie jest odstępstwem od zasady, że jedynym uprawnionym organem do podjęcia decyzji o takim prze-

kształceniu jest walne zgromadzenie[10]. Potwierdzeniem tego jest wynikający z § 2 art. 108a pr. spółdz., spoczywający na zarządzie dotychczasowej spółdzielni, oblig niezwłocznego przygotowania oraz udostępnienia członkom żądającym podziału dokumentów stanowiących podstawę do podjęcia przez walne zgromadzenie uchwały o podziale. Już na tym etapie wyniki przeprowadzonej wykładni art. 108a pr. spółdz. skłaniają do twierdzenia, że działanie uchwały podjętej przez członków żądających podziału należy ograniczyć tylko do stosunków wewnętrznych spółdzielni.

Jednak w świetle zasady dobrowolności takie rozwiązanie nasuwa poważne wątpliwości co do równego traktowania członków spółdzielni. Otóż według art. 108a pr. spółdz. uchwała obligująca zarząd do zwołania walnego zgromadzenia podejmowana jest większością głosów tylko przez tych członków wskazanych w tym przepisie, co oznacza, że nie wszyscy, których prawa i obowiązki są związane np. z wyodrębnioną jednostką organizacyjną spółdzielni, nabędą uprawnienie do wystąpienia do sądu z żądaniem wydania orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale. Jest to zatem podstawowy argument przemawiający za tym, aby nie uznawać omawianego przepisu za podstawę do zaistnienia po stronie członków przechodzących jakichkolwiek roszczeń o charakterze materialnoprawnym, w szczególności roszczenia o podział spółdzielni.

Jednakowoż takie spojrzenie na omawiany przepis, tj. przez pryzmat zasady dobrowolności zakładania spółdzielni, nie tylko nie umniejsza prawnego jego znaczenia, ale wydaje się dopiero nadawać mu właściwy sens, wyrażający się w ustaleniu składu osobowego grupy członków przechodzących w wypadku podjęcia przez walne zgromadzenie uchwały odmawiającej podziału spółdzielni, albo uchwały o podziale naruszającej istotne interesy członków występujących z takim żądaniem. W ten sposób członkowie ci, powołując się na art. 108a pr. spółdz., mogą w terminie sześciu tygodni od dnia odbycia walnego zgromadzenia wystąpić do sądu z żądaniem o wydanie orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale.

Z drugiej strony aktualne brzmienie art. 108a pr. spółdz. wskazuje na zachodzącą pomiędzy nim a art. 42 pr. spółdz. relację typu *lex specialis,* co jednocześnie wyklucza takie podporządkowanie w odniesieniu do art. 108 pr. spółdz. Zauważmy, że przepis art. 42 pr. spółdz. daje każdemu członkowi

[10] Wbrew powszechnemu przeświadczeniu liczba tych członków nie zawsze musi pozostawać w mniejszości w stosunku do pozostałych członków spółdzielni, która ma ulec podziałowi.

spółdzielni tylko prawo do zaskarżenia uchwał walnego zgromadzenia, ale tylko tych, które obowiązują wszystkich członków spółdzielni oraz wszystkie jej organy. Nie ulega wątpliwości, że uchwała o podziale objęta jest również jego hipotezą, ponieważ jako związana z ogólnym zarządem sprawami spółdzielni obowiązuje wszystkich jej członków. Z tego należałoby wnioskować, że jeśli podział spółdzielni dokonywany jest na zasadach ogólnych, to wtedy prawo do zaskarżenia uchwały o podziale będzie przysługiwać na podstawie art. 42 pr. spółdz. każdemu członkowi spółdzielni. Wydaje się, że takiego uprawnienia nie można odmówić także członkom przechodzącym, których członkostwo w spółdzielni ulegającej podziałowi wygasło z chwilą rejestracji nowej jednostki, ponieważ przysługiwało im prawo głosu na walnym zgromadzeniu w przedmiocie podziału dotychczasowej spółdzielni[11].

Jeśli w danym przypadku przepis art. 42 pr. spółdz. zostanie obrany jako podstawa do zaskarżenia uchwał, to do ich uchylenia może dojść tylko wtedy, gdy sąd stwierdzi, że są one sprzeczne z ustawą, z postanowieniami statutu bądź dobrymi obyczajami lub gdy godzą one w interesy spółdzielni albo mają na celu pokrzywdzenie jej członków (art. 42 § 3 pr. spółdz.). Przy tym należy liczyć się z faktem, że art. 42 pr. spółdz. stanowi wyjątek od uregulowań kodeksowych, co oznacza, że zaskarżone uchwały, mimo ich wadliwości, do momentu ich uchylenia nadal będą obowiązywać. Co do zasady, w tych sytuacjach wadliwość uchwały pociągnie więc za sobą sankcję w postaci nieważności względnej[12]. Wnosząc tego rodzaju powództwo, z powołaniem się na art. 42 pr. spółdz., należy jednak pamiętać, że jeśli występuje z nim członek nieobecny na walnym zgromadzeniu z powodu jego wadliwego zwołania, to termin ten liczyć się będzie od dnia powzięcia wiadomości przez tego członka o uchwale, nie później jednak niż przed upływem roku od dnia odbycia walnego zgromadzenia. W przypadku zaś, gdy ustawa lub statut wymagają zawiadomienia członka o podjęciu uchwały, to początek biegu terminu sześciotygodniowego, przewidzianego w tym przepisie, należy liczyć od dnia zawiadomienia.

IV. Jeśli jednak do podziału spółdzielni dojdzie na podstawie omawianego art. 108a pr. spółdz., to powyższy tryb zaskarżenia uchwały ulegnie daleko idącym modyfikacjom, które zasadniczo można sklasyfikować w dwóch gru-

[11] Zob. P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 104 n.

[12] M. G e r s d o r f, J. I g n a t o w i c z, *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 108.

pach. Pierwsza z nich obejmuje przypadki, w których doszło już do podjęcia uchwały o podziale, ale w swojej treści nie zawiera ona wszystkich przewidywanych przez przepis art. 108 § 2 pr. spółdz. składników. Dotyczy to również sytuacji, gdy nastąpiło to z naruszeniem istotnych interesów członków występujących z żądaniem podziału. Z kolei druga grupa, będąc pod względem jurydycznym o wiele bardziej zróżnicowaną, obejmuje przypadki, w których wprost dochodzi w drodze podjęcia stosownej uchwały do odmowy podziału spółdzielni bądź uchylenia się od jej podjęcia w terminie trzech miesięcy od dnia doręczenia zgłoszonego przez członków żądania.

W tym miejscu należy podnieść, że obie wymienione wyżej grupy łączy określony w § 4 art. 108a pr. spółdz. taki sam sposób zaskarżania uchwał, pozwalający członkom przechodzącym, ale wyłącznie tym, którzy wystąpili z żądaniem podziału w terminie sześciu tygodni od dnia odbycia walnego zgromadzenia, na wystąpienie do sądu o wydanie odpowiedniego orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale. Aczkolwiek od strony poprawności logicznej takie rozwiązanie stwarza sygnalizowaną wyżej, a wielce dyskusyjną sytuację charakteryzującą się tym, że gdy podstawę zaskarżenia stanowi przepis art. 42 pr. spółdz., to prawo to przysługuje wszystkim członkom spółdzielni, a więc także tym, którzy wystąpili z żądaniem podziału na podstawie art. 108a pr. spółdz. Jeśli jednak podział odbywać się będzie według tego ostatniego przepisu, to w razie podjęcia wskazanych w nim uchwał, prawo ich zaskarżenia ograniczy się tylko do wybranej spośród członków przechodzących grupy, to jest tych, którzy wystąpili z żądaniem podziału. W ten sposób, mimo że uchwały nadal będą wiązać wszystkich pozostałych członków spółdzielni, to uprawnienia tych, którzy nie wystąpili z żądaniem podziału co do ich zaskarżenia, zostaną ograniczone wyłącznie do podstaw określonych w przepisie art. 42 pr. spółdz.

Oznacza to, że – w odróżnieniu od pozostałych członków spółdzielni – tym, którzy zaskarżyli uchwałę, takie uprawnienie będzie przysługiwać nie tylko na podstawie art. 42 pr. spółdz., ale również i w oparciu o przepis art. 108a pr. spółdz.[13] Zatem jednoznacznie uprzywilejowuje to ich pozycję, ponieważ tylko oni mogą wystąpić z żądaniem wydania przez sąd orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale. Jeszcze raz trzeba zaznaczyć, że nie dotyczy to wszystkich członków przechodzących, ale tylko tych, którzy wystąpili z żądaniem podziału. W ten sposób, z punktu widzenia zachowania fun-

[13] Zarówno art. 108 a, jak i 108b pr. spółdz. nie stanowią samodzielnej podstawy do żądania uchylenia.

damentalnych zasad rządzących korporacją, dochodzi tu w zakresie jej tworzenia do niczym nieusprawiedliwionego uprzywilejowania mniejszości w mniejszości, jaką co do zasady stanowią członkowie przechodzący[14].

Kontrowersje wzbudza także to, że przywilej ten rozciąga się również na sytuacje, gdy uchwała o podziale nie zawiera wszystkich składników treści wymaganych przez art. 108 § 2 pr. spółdz. Zagadnienie to jest wielce złożone i samo w sobie wymaga odrębnego opracowania. O ile bowiem, choćby tylko ze względu na ekonomię, możliwość uzupełnienia uchwały przez sąd zasługiwałaby na aprobatę, to już ograniczenie żądania, także i w tym wypadku, wyłącznie do osób z grupy członków przechodzących, którzy wystąpili z żądaniem podziału, musi budzić stanowczy sprzeciw (art. 108 § 4 pr. spółdz.)[15]. Dlatego jeśli zdecydować się na dalsze obowiązywanie w tej części tego przepisu, to *de lege ferenda* należałoby postulować o nadanie mu takiego brzmienia, które zapewniałoby takie uprawnienie wszystkim członkom dotychczasowej spółdzielni. Bez tego, w sytuacji, gdy wola podziału spółdzielni została już wyrażona w postaci podjęcia uchwały o podziale, nie sposób do końca uzasadnić wyposażenia w takie uprawnienie także zarządu dotychczasowej spółdzielni[16].

3. Jak już wspomniano, pod względem jurydycznym drugą grupę przypadków poddanych regulacji w przepisie art. 108a pr. spółdz. cechuje o wiele większe zróżnicowanie niż pierwszą. Z jednej strony warunkowane jest to mechanizmem samego podziału, a z drugiej relacją, jaka zachodzi pomiędzy art. 108a pr. spółdz. a przepisem art. 42 pr. spółdz. Jeśli chodzi o art. 108a, to jego wyjątkowość manifestuje się tym, że tylko w dwóch przypadkach – w razie odmowy podziału spółdzielni oraz w przypadku dokonania jego z naruszeniem istotnych interesów osób występujących z żądaniem podziału – przedmiotem zaskarżenia są uchwały.

---

[14] W niektórych wypadkach mogą oni stanowić nawet większość.

[15] W pierwszym przypadku można uzasadnić to usprawnieniem procesu zakładania nowej spółdzielni, ponieważ zamiast powtórnie zwoływać walne zgromadzenie, ten sam efekt można osiągnąć w drodze wystąpienia do sądu z żądaniem wydania uchwały, ale nie tej zastępującej podział, tylko korygującej uchwałę o podziale (§ 6), na co wskazuje w odniesieniu do członków spółdzielni między innymi możliwość tylko odpowiedniego stosowania § 4 i 5 art. 108a pr. spółdz.

[16] Nie stoi temu na przeszkodzie podjęcie uchwały z naruszeniem wymaganej przez prawo większości, ponieważ w przypadku wystąpienia z żądaniem wydania orzeczenia uzupełniającego podjętą uchwałę, sąd w tym postępowaniu z urzędu powinien odnieść się do kwestii ważności uchwały dotkniętej brakiem wszystkich elementów przewidzianych w art. 108 pr. spółdz.

Prima facie na tym tle wydaje się odmiennie prezentować wystąpienie do sądu z żądaniem wydania orzeczenia zastępującego uchwałę w razie nierozpatrzenia przez walne zgromadzenie żądania podziału w terminie trzech miesięcy od dnia doręczenia takiego wniosku, z uwagi na brak przedmiotu zaskarżenia, jakim jest uchwała, której można by zarzucić wadliwość. Jednak – mimo to – i ten przypadek należałoby traktować jako równoważny z zaskarżeniem uchwały o odmowie podziału spółdzielni. Wynika to z konieczności wykazania także i w tej sytuacji tych samych przesłanek, które są wymagane w razie naruszenia istotnych interesów członków żądających podziału, przy jednoczesnym przeciwstawieniu ich interesowi gospodarczemu dotychczasowej spółdzielni oraz istotnym interesom pozostałych członków.

Dlatego w dalszej części, z uwagi na zakładaną relację pomiędzy art. 108a pr. spółdz. a przepisem art. 42 pr. spółdz., której istnienie należy wykazać, przedmiotem analizy będą przypadki, w których uchwały już zapadły, a więc gdy walne zgromadzenie odmówiło podziału, powołując się na ważne interesy gospodarcze dotychczasowej spółdzielni lub istotne interesy jej członków. Użycie w tym wypadku przez ustawodawcę alternatywy zwykłej dowodzi, że obie przyczyny odmowy mogą występować zarówno pojedynczo, jak też pozostawać w związku ze sobą. Szczególnie konsekwencją tych ostatnich jest, w razie zaskarżenia uchwały o podziale, obowiązek dokonywania przez sąd jej oceny przez pryzmat art. 108a pr. spółdz., w oparciu o takie same przesłanki zaskarżenia co w przepisie art. 42 pr. spółdz., jakkolwiek dotyczy to sytuacji, w których odmowa podziału godzi w interesy spółdzielni, ale już tylko takie, które z perspektywy art. 108a pr. spółdz. można kwalifikować jako „ważne", oraz gdy doszło do podziału z naruszeniem, tyle że istotnych interesów jej członków. Jednakowoż będzie tu chodzić o interesy już wszystkich członków, a nie tylko tych, którzy wystąpili z żądaniem podziału. W ten sposób, ze względu na treść art. 108a pr. spółdz., poza badaniem sądu pozostanie przypadek pokrzywdzenia konkretnego członka spółdzielni objęty hipotezą art. 42 pr. spółdz.

VII. Należy zaznaczyć, że przedstawiony wyżej mechanizm zaskarżania uchwał na postawie art. 108a pr. spółdz. musi bezpośrednio oddziaływać także na treść orzeczenia sądu zastępującego uchwałę o podziale, które zasadniczo powinno składać się z dwóch części. Warunkowane jest to z jednej strony przesłankami, od których zależy wystąpienie do sądu o wydanie orzeczenia zastępującego uchwałę, a z drugiej jego skutkami wynikającymi z możliwości założenia w tym trybie spółdzielni. Trzeba bowiem pamiętać,

że orzeczenie zastępujące uchwałę o podziale istniejącej spółdzielni stanowi podstawę do wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego nowej spółdzielni. Dlatego sąd powinien najpierw uchylić zaskarżoną uchwałę, a następnie wydać orzeczenie zastępujące uchwałę o podziale. Z uwagi na to, że ma ono ją zastępować, jego treść powinna spełniać wszystkie nałożone przez przepis art. 108 § 2 pr. spółdz. wymogi odnoszące się do uchwały o podziale. Oczywiste jest, że gdy podstawą żądania będzie nierozpatrzenie przez walne zgromadzenie dotychczasowej spółdzielni w przepisanym terminie wniosku o dokonanie jej podziału, kwestia uchylenia z uwagi na brak przedmiotu zaskarżenia w ogóle nie będzie wchodziła w rachubę. To jednak nie niweluje wysoce problematycznej oceny skutków dokonanych wpisów w sądowych rejestrach na podstawie orzeczenia sądu zastępującego uchwałę o podziale w razie, gdy nie spełnia ono wymagań przewidzianych w art. 108 pr. spółdz. Odnosi się to zarówno do organu, jak i do trybu, w jakim miałoby to następować, ponieważ orzeczenie zastępujące uchwałę o podziale spółdzielni stanowi podstawę wpisu nie tylko w KRS, ale także i w księgach wieczystych.

Z przepisów art. 108a i 108b pr. spółdz. nie można uznać za materialno-prawną podstawę roszczenia o podział spółdzielni, ponieważ wprost godziłoby to w zasadę dobrowolności jej tworzenia w tym trybie, jak i podziału dotychczasowej. Nie można bowiem zaakceptować sytuacji, w których do powstania spółdzielni mogło dochodzić wbrew woli jej przyszłych członków, i z równoczesnym pogwałceniem zasady majoryzacji, jak miałoby to miejsce w sytuacji wyposażenia członków spółdzielni występujących z żądaniem podziału w roszczenia o prawnomaterialnym charakterze. Niewątpliwie taka wykładnia powodowałaby nieuzasadnione uprzywilejowanie mniejszości, która w każdym czasie, i to bez nałożonych ustawą ograniczeń, skutecznie mogłaby przeciwstawiać swoje partykularne interesy nie tylko interesom całej spółdzielni, ale także tym, które mają poszczególni jej członkowie. Z tego powodu w tym kontekście za wysoce niewłaściwe należy uznać rozwiązanie nakładające na spółdzielnię w takich przypadkach ciężar udowodnienia, że odmowa spowodowana była naruszeniem istotnych interesów jej członków lub była podyktowana ważnymi interesami ekonomicznymi korporacji jako całości.

Podsumowując, gdyby poprzestać wyłącznie na wnioskach płynących z wykładni literalnej art. 108a pr. spółdz., to przyznanie na podstawie tego przepisu roszczenia o podział spółdzielni, poprzez możliwość wystąpienia z takim żądaniem, i to w każdym czasie przez każdego z członków uprawnionych do tego, byłoby równoznaczne z naruszeniem równego traktowania pod-

miotów w obrocie. Na skutek tego dochodziłoby do zaistnienia, i to sankcjonowanego ustawą, stanu niepewności w odniesieniu do substratu majątkowego i osobowego zarówno dzielonej spółdzielni, jak i nowo powstałej. W doktrynie podniesiono, że taka redakcja omawianego przepisu stwarza niczym nieuzasadnioną możliwość równoczesnego występowania z odmiennymi wnioskami o podział różnym grupom członków spółdzielni, których interesy niekoniecznie muszą być ze sobą zbieżne, nie mówiąc już o kwestii ich konfrontacji z interesem grupowym prezentowanym przez dzieloną spółdzielnię[17]. Niewątpliwie zagraża to bezpieczeństwu obrotu, co już tylko z tego powodu przepis ten w całości kwalifikuje do uchylenia. Z uwagi na działanie racjonalnego ustawodawcy zawęża to dalsze rozważania nad treścią przepisu art. 108a pr. spółdz. do analizy kryteriów wskazanych w jego treści odnoszących się do odmowy podziału dotychczasowej spółdzielni oraz uchwały o jej podziale, ale zapadłej z naruszeniem istotnych interesów mniejszości.

VIII. Paradoksalnie trudności z wykładnią art. 108a pr. spółdz. mają również i pozytywną stronę, ponieważ uwidaczniają rzadko podnoszoną w literaturze konieczność badania przez sąd w postępowaniu o wydanie orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale dopuszczalności podziału dotychczasowej spółdzielni w postaci oceny jej zdolności do podziału jako przesłanki wyodrębnienia. Tymczasem jest to istotne, ponieważ obowiązek stwierdzenia istnienia tej przesłanki stanowi warunek *sine qua non* założenia w tym trybie spółdzielni, i to niezależnie od jej rodzaju. Pod tym pojęciem bowiem kryje się zaistnienie po stronie spółdzielni, jako podmiotu dokonującego czynności prawnej, w tym wypadku uchwały o podziale, szczególnych kwalifikacji, od których uzależniona jest dopuszczalność jej podjęcia[18]. Podyktowane jest to brzmieniem art. 108 pr. spółdz., w świetle którego kluczowy jest wymóg dalszego funkcjonowania w obrocie spółdzielni ulegającej podziałowi, co wprost nakłada na sąd ocenę jej zdolności podziałowej pod kątem zaistnienia przesłanek negatywnych, tj.:

1) postawienia bądź przejścia spółdzielni w stan likwidacji: a) po upływie okresu, na który w myśl statutu spółdzielnię utworzono; b) gdy zmniejszyła

[17] Zob. S t e f a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 122-123. Autor słusznie wyraża obawę „przed destabilizacją funkcjonowania spółdzielni powodowaną zgłaszaniem roszczeń o podział w różnym czasie przez różne mniejszościowe grypy członków".

[18] Zob. P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 27.

się liczba członków poniżej liczby wskazanej w statucie lub ustawie; c) w razie braku wymaganej przez prawo reprezentacji;

2) w przypadku każdej likwidacji bez względu na przyczynę jej wszczęcia (art. 113 § 1 pkt. 3 i art. 114 pr. spółdz.);

3) zaistnienia przyczyn umożliwiających wykreślenie spółdzielni z rejestru bez przeprowadzania likwidacji w sytuacji, gdy: a) spółdzielnia w ogóle nie rozpoczęła działalności gospodarczej i nie posiada żadnego majątku (art. 115 pr. spółdz.);

4) w razie stwierdzenia stanu niewypłacalności spółdzielni przez sąd w postanowieniu: a) o ogłoszeniu upadłości (art. 130 pr. spółdz.); b) stanowiącym podstawę do wykreślenia spółdzielni bez potrzeby przeprowadzania postępowania upadłościowego (art. 133 pr. spółdz.)[19].

Z kolei jeżeli przyjrzeć się przesłankom wyłączającym zdolność podziałową dotychczasowej spółdzielni od strony § 3 i 4 art. 108a pr. spółdz., to sąd, wydając orzeczenie zastępujące uchwałę o podziale obowiązany jest również zbadać, czy istotne interesy członków występujących z żądaniem podziału nie naruszają zdolności podziałowej dotychczasowej spółdzielni. Organ orzekający powinien przy tym ustalić, czy podział nie spowoduje konieczność likwidacji spółdzielni bądź postawienia jej w stan upadłości. Z istoty podziału ocena ta musi rozciągać się także na nowo powstającą spółdzielnię, bowiem nie sposób partykularnych interesów członków żądających podziału stawiać ponad te stojące na straży bezpieczeństwa obrotu. Jakkolwiek należy podkreślić, że – w razie podziału odbywającego się na podstawie art. 108a pr. spółdz. – kwestii wiążących się ze zdolnością podziałową nie można sprowadzać do oceny odmowy podziału spółdzielni tylko z powołaniem się na ważne interesy gospodarcze czy też na istotne interesy jej członków. Jak już bowiem powiedziano, sąd – wydając orzeczenie zastępujące uchwałę o podziale z uwagi na to, że stanowi ono podstawę dokonania wymaganych przez prawo wpisów podziału dotychczasowej spółdzielni i rejestracji nowej – obowiązany jest objąć tą oceną także zdolność podziałową nowego podmiotu. W przeciwnym razie byłoby to równoznaczne z daniem przyzwolenia na rejestrowanie nowych podmiotów będących osobami prawnymi, od początku obarczonych niewypłacalnością, której źródłem byłaby jednostronna czynność dotychczasowej spółdzielni, jaką jest uchwała o jej podziale.

[19] Tamże, s. 28.

IX. W całej rozciągłości powyższe rozumowanie należy odnieść także do przepisu art. 108b pr. spółdz. Wprawdzie w znacznej części powiela on treść art. 108a pr. spółdz., to jednak zachodzące pomiędzy nimi różnice wydają się wskazywać na większą determinację ze strony ustawodawcy w przedmiocie wyposażenia mniejszości w materialnoprawne roszczenia o podział spółdzielni. Jednak w świetle tego zamiaru treść art. 108b pr. spółdz. pod względem jurydycznym musi budzić jeszcze większe kontrowersje niż w przypadku jego pierwowzoru, czyli art. 108a pr. spółdz. W ocenie tego przypadku, z uwagi na zachodzące powinowactwo pomiędzy obu przepisami, odwołując się do wyników przeprowadzonej wykładni art. 108a pr. spółdz., należy podnieść, że w obu przypadkach problem wydaje się tkwić przede wszystkim w założeniu konfrontacji zasad podziału spółdzielni z tymi, które ją wyróżniają w obrocie jako osobę typu korporacyjnego. Potwierdza to obowiązujące brzmienie obu przywoływanych przepisów, które w zderzeniu z zasadami dobrowolności, tworzenia i funkcjonowania spółdzielni oraz z zasadą majoryzacji pozostają z nimi w jawnej sprzeczności. Dopuszczają one bowiem, aby wynikiem podziału spółdzielni mogła być dezintegracja całej jej struktury organizacyjnej, na co pozwalałoby przede wszystkim wyposażenie mniejszości w roszczenia żądania podziału spółdzielni. Należy z całą stanowczością zaznaczyć, że w wyniku tego każda potencjalna spółdzielnia stawałaby się podmiotem, z którym kontakty gospodarcze musiałyby, i to z samego założenia, łączyć się z podwyższonym ryzykiem. Wynika to z wyposażenia bliżej nieoznaczonej grupy członków dotychczasowej spółdzielni w możliwość występowania w każdym czasie do sądu z żądaniem jej podziału z wykorzystaniem niedookreśloności ustawowych kryteriów. Bez wątpienia mogłoby to doprowadzić każdy funkcjonujący podmiot, a więc nie tylko spółdzielnię, do przejściowego paraliżu organizacyjnego, ale nawet do likwidacji czy upadłości. Wyklucza to zatem poddawanie w wątpliwość poglądu, wyrażonego w niniejszym artykule, że wyposażenie tych członków w jakiekolwiek roszczenia sądowego podziału spółdzielni pozostaje w sprzeczności z istotą korporacji, skutkując nierównym traktowaniem jej w obrocie.

Z tego punktu widzenia rozpatrując omawiane przepisy prawa spółdzielczego, należy stwierdzić, że stanowią one ewenement w porządku prawnym, ponieważ w ustawie o stowarzyszeniach, jak i w kodeksie spółek handlowych tego rodzaju regulacje w ogóle nie występują. Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ już sama charakterystyka stowarzyszeń i spółek wyklucza takie rozwiązania, jakie w odniesieniu do spółdzielni przewidują przepisy art. 108a

i 108b pr. spółdz. Dla przykładu, konstrukcja dopuszczająca podział spółki kapitałowej w oparciu o niedookreślone kryteria, wbrew woli większości wspólników, z pominięciem większości kapitałowej, z pewnością kłóciłaby się z jej istotą[20]. Nie ma przeszkód, aby konstatacja ta w pełni odnosiła się również do spółdzielni, co treść omawianych przepisów prawa spółdzielczego, tj. art. 108a i 108b, stawia w sprzeczności z powszechnie obowiązującymi regułami rządzącymi legislacją. Wynika to z faktu, że nie zabezpieczają one interesów mniejszości, jak czynił to w pierwotnym brzemieniu art. 108 pr. spółdz.[21], wymagając do skutecznego podjęcia uchwały o podziale uzyskania kwalifikowanej większości 2/3 głosów. Zauważmy, w obu przypadkach podstawą podziału spółdzielni są uchwały walnego zgromadzenia dotychczasowej spółdzielni, co ostatecznie skłania do odrzucenia konstrukcji roszczeń o podział, dlatego że każda interpretacja uzasadniająca ich powstanie odbiera obu tym przepisom moc regulacyjną.

X. 1. Jednak z uwagi na wykazane niedostatki dotychczasowej wykładni gramatycznej i logicznej art. 108a i art. 108b pr. spółdz., należy popatrzeć na ich treść od strony funkcji, jaką powinny one spełniać w obrocie prawnym. Z przebiegu bowiem ewolucji instytucji podziału spółdzielni *prima facie* można by wnioskować, że od momentu zaistnienia w porządku prawnym omawianych przepisów aż do chwili obecnej funkcje podziału spółdzielni nie uległy zmianie. Z założenia instytucja ta miała mieć na celu, z jednej strony, poszerzenie zakresu autonomii woli jej członków o możliwość wykreowania w wyniku jej podziału nowej jednostki organizacyjnej, a z drugiej – stanowić

[20] Stefaniuk (*Podział spółdzielni*, s. 123), akcentując unikalność rozwiązania przyjętego w art. 108a pr. spółdz. na tle prawa korporacyjnego, podkreśla, że „żadna grupa mniejszościowa wspólników lub akcjonariuszy nie może żądać […] co jest równoznaczne z brakiem roszczenia […] podziału spółki kapitałowej". Zdaniem autora, na gruncie kodeksu spółek handlowych, tj. art. 541 § 1 i 2 ksh, ustawodawca zaostrza możliwość dokonania podziału także wobec większości. Rozwiązanie przyjęte w art. 108a i 108b jest ewenementem w polskim systemie prawnym, ponieważ nigdzie indziej nie występuje w przepisach regulujących pozostałe korporacje.

[21] Technika legislacyjna zastosowana w art. 108a pr. spółdz. narusza reguły przyzwoitej legislacji nie tylko poprzez zastosowanie zwrotów niedookreślonych w postaci „ważnych interesów gospodarczych" lub „istotnych interesów jej członków", ale przede wszystkim przez przyjęty w tym przepisie sposób uprzywilejowania mniejszości naruszający podstawowe zasady rządzące korporacją. Zob. również Stefaniuk (s. 125), który przytacza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21.03.2001 r. (K 24/00) dotyczące art. 2 Konstytucji RP, nakładającego na ustawodawcę wymóg „przyzwoitej legislacji", odnosząc je do braku zgodności z Konstytucją art. 25 ust. 2 Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2001, nr. 4, poz. 27).

jednocześnie narzędzie przeprowadzania procesów dekoncentracyjnych w strukturach organizacyjnych spółdzielczości, w zależności od okoliczności eksponując funkcję dekoncentracyjną bądź autonomię woli członków spółdzielni. Aczkolwiek nie można przy tym zapominać, że w okresie powoływania jej do życia, to jest w ustawie Prawo spółdzielcze z 1982 r., państwo uzurpowało sobie, i to bez ograniczeń, prawo do kształtowania stosunków społeczno-gospodarczych. Stosunki istniejące między członkami a samą spółdzielnią nie stanowiły tu wyjątku. Jednak w warunkach gospodarki opartej na systemie nakazowo rozdzielczym przepisy o podziale w większości nie spełniły zakładanej przez ustawodawcę roli, chociaż trudno nie zgodzić się z pierwotnym zamysłem, który przyświecał ich wprowadzeniu. Według niego miały one służyć w pierwszym rzędzie „dostosowywaniu wielkości danej spółdzielni do granic odpowiadających potrzebom racjonalnej gospodarki i realnego udziału członka we współgospodarowaniu mieniem spółdzielczym”[22]. Jednakże w tym czasie chodziło o zupełnie inne pojęcie racjonalności gospodarowania niż to, które obecnie charakteryzuje życie gospodarcze. Dlatego w czasie transformacji ustrojowej, która miała miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, podział spółdzielni mógł stać się instrumentem bezpośredniego oddziaływania Państwa na struktury organizacyjne w spółdzielczości, co zresztą znalazło swój wyraz w ustawie epizodycznej z dnia 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji działalności spółdzielczości[23]. Zgodnie z przepisem art. 9 tej ustawy członkowie pozostający w mniejszości, chociaż uzyskali możliwość wystąpienia do sądu z żądaniem wydania orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale spółdzielni, to jednak – z uwagi na pozostawanie tego uprawnienia w sprzeczności z wielokrotnie przywoływanymi w tym artykule zasadami rządzącymi spółdzielnią, w szczególności z zasadą dobrowolności – realizacja ich uprawnienia została ograniczona w czasie. Stanowi to dowód na to, że już z samego założenia rozwiązanie to zaliczane było do wyjątkowych, dając prymat dominacji funkcji dekoncentracyjnej nad autonomią woli członków spółdzielni[24].

W świetle tego późniejsza implementacja sądowego podziału spółdzielni do prawa spółdzielczego musi budzić zdecydowany sprzeciw, gdyż w ten

[22] Zob. G e r s d o r f, I g n a t o w i c z, *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, s. 192-193; zob. również P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 9.

[23] Dz. U. nr 6, poz. 36.

[24] Członkowie pozostający w mniejszości mogli skorzystać z tego żądania tylko do ściśle określonej daty, tj. do dnia 31 grudnia 1990 r.

sposób z wyjątku uczyniono regułę. O ile bowiem w dobie transformacji ustrojowej przepis ten – jako wyjątkowy – można by jeszcze racjonalnie uzasadniać, argumentując dostosowywaniem struktur spółdzielczości do gospodarki wolnorynkowej, to obecnie przyjęcie tego rozwiązania jako zasady, a nie wyjątku od zasady dobrowolności, jak i podziału spółdzielni, jest nie tylko niezrozumiałe dla samych spółdzielców, ale przede wszystkim szkodliwe dla obrotu[25].

Zauważmy, że instytucja podziału spółdzielni, w ogólności stanowiąc odstępstwo od ogólnych reguł normujących proces zakładania spółdzielni, sama przez się jest szczególnym sposobem jej powstawania. Pomimo to głęboko zakorzeniła się w obowiązującym systemie prawnym, dlatego że przepisy o podziale w pierwotnym brzemieniu nie wymagają do przeprowadzenia ich wykładni konieczności tworzenia nieznanych prawu cywilnemu pojęć. Niestety, tych podstawowych wymagań legislacji nie spełniają przepisy art. 108a i 108b pr. spółdz., nawet jeśli traktować je jako wyjątki. Z tego względu w obowiązującym brzmieniu powinny one ulec w całości uchyleniu, i to nie tylko z powodu trudności wynikających z zaskarżenia do sądu uchwały o podziale celem jej uzupełnienia, ale przede wszystkim z powodu tkwiących w ich treści sprzeczności, które prowadzą do dyskryminacji spółdzielni w obrocie jako jednej z form prowadzenia działalności gospodarczej.

2. Niestety, tego wydają się nie dostrzegać autorzy projektów nowelizacji prawa spółdzielczego, które przyjmują krytykowane wyżej rozwiązania. Przykładem tego może być projekt prawa spółdzielczego z 2008 roku, który zakładał wprowadzenie przy dokonywaniu podziału spółdzielni, z jednej strony, daleko idących obostrzeń, a z drugiej – niczym nieuzasadnionych ułatwień, czyniąc w ten sposób całą projektowaną regulację logicznie niespójną. Jeśli chodzi o obostrzenia, to wymagał on dla skuteczności takiego przekształcenia podjęcia większością 2/3 głosów zgodnych uchwał, przy

[25] Chyba że założymy, że w polskim systemie prawnym spółdzielnie, jako formę gospodarowania, należy wykluczyć. Niestety takie sygnały się pojawiają również w niektórych rozwiązaniach legislacyjnych, np. w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, których usprawiedliwieniem jest walka z nomenklaturą. Należy podkreślić, że podział spółdzielni, jako przekształcenie organizacyjne, nie jest instrumentem, za którego pomocą można osiągnąć taki cel. Zauważmy, że chociaż w gospodarce rynkowej główny nacisk kładzie się na autonomię woli członków spółdzielni, to jednak nie może być to równoznaczne z daniem przyzwolenia dokonywania tego rodzaju przekształceń organizacyjnych wbrew podyktowanym racjonalnością ekonomiczną motywom leżącym u ich podstaw.

obecności co najmniej połowy członków na dwóch kolejno po sobie następujących walnych zgromadzeniach, i to w odstępie co najmniej dwóch tygodni (art. 62 § 1 projektu), by jednocześnie utrzymywać w art. 63 projektu w aktualnym brzmieniu przepis art. 108a pr. spółdz., którego przecież zadaniem miało być łagodzenie tych rygorów.

W obu przypadkach można dostrzec niekonsekwencję projektodawców, którzy wydają się nie liczyć ze skutkami, jakie niesie ze sobą podział spółdzielni, zapominając, że w razie jego dokonania w strukturze organizacyjnej spółdzielni następuje wyodrębnienie części jej majątku w celu przeniesienia go z chwilą rejestracji na nową spółdzielnię. Przy tym nie wzięto pod uwagę również i zmian, jakie przy tej okazji dotyczą substratu osobowego dzielonej spółdzielni w postaci wygaśnięcia członkostwa członków przechodzących. Następuje to w wyniku rejestracji nowej spółdzielni. Jednakowoż członkom przechodzącym nie można odmówić interesu prawnego w tym, aby jeszcze przed sukcesją w majątek odrębny mieli oni wpływ na sposób zarządzania nim. Natomiast w spółdzielniach, w których walne zgromadzenie zostaje zastąpione przez zebranie przedstawicieli, w wyniku ich podziału dodatkowo dochodzi także do zmian w ich strukturach organizacyjnych, wyrażających się w zniesieniu grup członkowskich, których członkowie przechodzą do nowej spółdzielni[26].

W świetle tego ani zakładane obostrzenia, ani przewidziane w treści art. 108a pr. spółdz. i 108b pr. spółdz. ułatwienia nie powinny się znaleźć ani ostać w porządku prawnym, ponieważ pozostają one w kolizji z istotą podziału, sprowadzającą się do utworzenia nowej spółdzielni na podstawie uchwały o podziale dotychczasowej, będącej przecież złożoną czynnością prawną tej ostatniej, przy jednoczesnym zróżnicowaniu pod względem skutków konstytutywnych wpisów podziału dotychczasowej spółdzielni i rejestracji nowej. Taka konstrukcja, chociaż od strony jurydycznej wydaje się skomplikowana, to jednak dla każdego członka spółdzielni pozostaje ona w pełni czytelna, ponieważ skupia się na samym akcie podejmowania wymaganych przez prawo uchwał.

Należy zauważyć, że ta pozytywna ocena podziału spółdzielni jako instytucji prawnej odnosi się tylko podziału, który ma za podstawę art. 108 pr. spółdz., i to w pierwotnym jego brzemieniu. Dlatego przykładowo propozycje podziału spółdzielni znajdujące się w projekcie prawa spółdzielczego

[26] Zob. P e t r a n i u k, *Podział spółdzielni*, s. 79-84, 88-89.

z 2008 r. są nie do przyjęcia, ponieważ nie można pogodzić postulowanych tam obostrzeń odnoszących się do procedury podziałowej z jednoczesną jej liberalizacją wynikającą z treści art. 108a i 108b pr. spółdz. Stąd *de lege ferenda* należałoby wnioskować o zachowanie dotychczasowego brzmienia art. 108 pr. spółdz., uchylając w całości art. 108a i 108b pr. spółdz. Z kolei dla usprawnienia procesu zakładania nowej jednostki w tym trybie konieczne staje się nałożenie na zarząd dotychczasowej spółdzielni obowiązku zwołania zebrania członków przechodzących[27]. Równocześnie, dla zminimalizowania negatywnych skutków ewentualnego uchylenia uchwały o podziale spółdzielni w stosunku do dotychczasowej spółdzielni, należałoby poczynić zmiany w zakresie terminu złożenia wniosków do KRS o rejestrację podziału dotychczasowej spółdzielni, jak i założenia nowej. Można to osiągnąć poprzez nałożenie na zarząd powstającej spółdzielni obowiązku załączania do wniosku o jej rejestrację wypisu z rejestru dotychczasowej spółdzielni zawierającego wpis jej podziału. Takie rozwiązanie uniemożliwiałoby rejestrację nowej spółdzielni jeszcze przed podziałem dotychczasowej.

Tym postulatom, ale tylko w części, wychodził naprzeciw przepis art. 65 projektu, zgodnie z którym oba zarządy miały być zobowiązane w terminie 14 dni do wystąpienia ze stosownymi wnioskami do KRS. Jednakże gdyby siedziby sądów rejestrowych właściwych do dokonania wpisów znajdowały się w innych miejscowościach, to – według projektu – sąd właściwy dla spółdzielni powstającej w wyniku podziału winien niezwłocznie zawiadomić sąd właściwy dla spółdzielni dotychczasowej o dokonanym wpisie do rejestru. Zgodnie zaś z art. 64 § 1 projektu niezwłocznie po podjęciu przez walne zgromadzenie drugiej uchwały o podziale, a więc analogicznie jak w obowiązującym art. 109 pr. spółdz., zebranie członków przechodzących miałoby uchwalać statut oraz dokonać wyboru organów spółdzielni.

Znamienne jest, co należy jeszcze raz podkreślić, że zarówno w obecnie obowiązujących przepisach, jak i w tych postulowanych nie traktuje się tego w kategoriach obowiązku, ale uprawnień tych organów oraz członków przechodzących. W projekcie zdaje się uwypuklać to treść art. 63 § 9 i art. 65. Według tego pierwszego uchwała o podziale, jak i prawomocne orzeczenie sądu ją zastępujące mają stanowić podstawę do dokonania stosownych wpisów w rejestrze i księdze wieczystej, zaś zgodnie z tym drugim do powstania nowej spółdzielni miałoby dochodzić poprzez dokonanie dwóch wpisów do

[27] Tamże, s. 100 n.

KRS, tj. podziału dotychczasowej spółdzielni oraz rejestracji nowej. Tym sposobem obowiązek złożenia stosownych wpisów spoczywałby na zarządach obu spółdzielni, tak jak jest zresztą w chwili obecnej. Atoli nie można tego odczytywać jako nałożenia na członków przechodzących obowiązku uchwalenia statutu oraz dokonania wyboru organów przyszłej spółdzielni. Tak więc pod tym względem projekt nie odbiega od obowiązujących rozwiązań przewidzianych w art. 108-110 obowiązującego pr. spółdz., jakkolwiek w § 2 art. 65 projektu dodano, że podział spółdzielni staje się skuteczny dopiero z chwilą wpisania powstającej spółdzielni do rejestru. Niewątpliwie stanowi to potwierdzenie dwuetapowości zakładania spółdzielni w drodze podziału dotychczasowej, z których każdy kończy się konstytutywnym wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego wywołującym różne skutki prawne[28]. Dla jasności tymi, które powstają z chwilą podjęcia uchwały, a jeszcze przed rejestracją jej podziału, są: a) ustalenie listy członków przechodzących, b) nabycie przez nich uprawnienia do uczestnictwa w pracach zebrania członków przechodzących, c) obowiązek założenia przez dotychczasową spółdzielnię oddzielnych urządzeń księgowych dla majątku odrębnego. Jeśli chodzi zaś o skutki powstające po wpisie podziału spółdzielni do rejestru, to wśród nich należy wyróżnić: a) zróżnicowanie zarządu majątkiem odrębnym, b) zakaz obciążania tegoż majątku do momentu zaistnienia nowej spółdzielni, oraz c) ustalenie daty podziału spółdzielni, istotnej dla określenia przewidzianej w art. 111 pr. spółdz. solidarnej odpowiedzialności obu spółdzielni za zobowiązania powstałe sprzed podziału dotychczasowej[29].

Z kolei dopiero po rejestracji nowej spółdzielni następuje: a) wygaśnięcie stosunku członkostwa członków przechodzących, b) zniesienie grup członkowskich, c) sukcesja uniwersalna nowej spółdzielni w majątek odrębny, d) przekształcenie zobowiązań sprzed podziału w zobowiązania solidarne[30].

Podsumowując, z uwagi na szczególne właściwości uchwały o podziale, wyrażające się zróżnicowaniem jej skutków oraz rozciągnięciem ich na cały proces tworzenia nowej spółdzielni, należy postulować wyeliminowanie z obrotu prawnego art. 108a i 108b pr. spółdz. Będzie to równoznaczne z ograniczeniem możliwości ingerencji sądu w proces podziału dotychczasowej spółdzielni, jak i w tworzenie nowej tylko do przypadku zaskarżenia uchwały o podziale w celu uzupełnienia jej treści.

---

[28] Tamże, s. 80-95.

[29] Tamże, s. 79-80.

[30] Tamże, s. 88.

Z kolei ustosunkowując się do przewidzianych w art. 62 § 1 projektu propozycji obostrzeń w zakresie możliwości dokonywania podziału spółdzielni, wydaje się, że niepotrzebnie komplikują one obrót. Ponieważ zamiast konieczności zwoływania kolejnych zgromadzeń wystarczy do tego zapewnienie odpowiedniego *quorum*. Niewątpliwie wymóg kolejno następujących po sobie dwóch uchwał podziałowych niepotrzebnie wydłuża proces tworzenia nowej spółdzielni, a w przypadku spółdzielni mieszkaniowych, z uwagi na treść art. 8^3 ust. 1 u.s.m., praktycznie uniemożliwia jego przeprowadzenie[31]. W tego rodzaju spółdzielniach, i to pomimo dużej liczby członków, walne zgromadzenie nie może być zastąpione przez zebranie przedstawicieli. Wprawdzie problem ten wymaga odrębnego omówienia, jednak wyniki wykładni art. 108a i art. 108b pr. spółdz. wyraźnie wskazują na konieczność zmiany także art. 8^3 u.s.m.

Należy stwierdzić, że chociaż przedmiotem niniejszego artykułu są wybrane zagadnienia z zakresu prawa spółdzielczego, to jednak – ze względu na redakcję przepisów art. 108a i 108b pr. spółdz. – nie sposób pominąć odniesień do zastosowanej przez ustawodawcę techniki legislacyjnej. Analiza treści przywołanych przepisów jest dowodem na istnienie tendencji do budowania norm prawnych w sposób mało czytelny i częstokroć kazuistyczny z wykorzystaniem odstępstw od zasad rządzących całym systemem prawnym. Należy żywić nadzieję, że uchylenie art. 108a i art. 108b pr. spółdz. będzie stanowić dowód na odwrócenie tego niekorzystnego trendu, który pozostaje w sprzeczności z niepodważalną zasadą, jaką powinien kierować się każdy prawodawca – z zasadą racjonalnego ustawodawcy.

DEVIATION FROM THE RULES CONCERNING DIVISION OF A COOPERATIVE BEING DIVIDED BY COURT

S u m m a r y

Relying upon Art. 108a and 108b of Cooperative Law, a motion to divide a cooperative may not be regarded as legally substantive because this would violate the principle of voluntariness which applies to the process of creation or division of an existing cooperative. A situation in which a cooperative is established against the will of its future members and

[31] Ustawa z dnia 15.12.2000 o spółdzielniach mieszkaniowych Dz. U. nr 119 poz. 1116 z 2003 z późn. zm.

against the will of the majority (as it would occur if the cooperative members who submitted a motion for a division were entitled to make legally substantive claims) is inadmissible. Undoubtedly, such an interpretation would unduly empower the minority, at any time and without restrictions, to effectively advance their own particular interests against the interest of the cooperative as a whole but also against those of its individual members.

Translated by Tomasz Pałkowski

Słowa kluczowe: podział spółdzielni, sądowy podział spółdzielni, członkowie przechodzący, roszczenie o podział spółdzielni, zasada autonomii członków spółdzielni, zasada majoryzacji.

Key words: division of a cooperative, judicial division of a cooperative, transferring members, motion to divide a cooperative, autonomy of cooperative members, majority.